Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok I | ŁODZ. PONIEDZIAŁEK 14 GRUDNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 137

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6 — 7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36-43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14

PROCES STEIGERA.

Dziś urodziny Steigera.—Sprawa dr. Landaua.-Dziwna gorliwość prokuratury.—Nowe wnioski dr. Ringla. — Jutro złożą fachowcy dalsze zeznania o bombie.

Dzisiaj zgłosili się rodzice Steigera do sądu i chcieli ze względu na to, że jutro są urodziny Steigera odwiedzić go i złożyć mu podarunki, nie dostali jednak widzenia, bo radca Franke zajęty był ważnem posiedzeniem.

***

Jutro rozpoczyna się w sądzie cywilnym rozprawa przeciw dr. Landauowi zaskarżonemu przez świadka Flacha o obrazę czci i o oszczerstwo. Przypuszczają ogólnie, że jutro do rozprawy nie dojdzie, bo do dziś rana dr. Landau wezwania nie dostał.

Dr. Landaua zastępuje obrońca Akser

Dziwnym wydaje się pośpiech prokuratury, która w ciągu kilku dni przygotowała akt oskarżenia, podczas gdy sprawa Pasternakówny „zależała" się aż dwa lata.

***

Jak się dowiadujemy obrońca doktór Ringiel wystąpi jutro z szeregiem nowych wniosków odnośnie do wczorajszego przemówienia prokuratora i odnośnie do jego wniosków o powołanie dr. Hankiewicza a mianowicie postawi wniosek o ponowne przesłuchanie dr. Baczyńskiego i dr. Wassera.

***

Jak się dowiadujemy zostanie najprawdopodobniej przesłuchany w domu z powodu obłożnej choroby dr. Rawicz ze względu na to że mu dr. Baczyński i dr. Wasser opowiadali o Olszańskim.

***

Dzisiaj przed południem w gmachu sądowym obradował trybunał nad przedłożonemi przez obie strony wnioskami. Jutro dr. Landau mówić będzie w dalszym ciągu o ekspertyzie, wydanej przez chemika dr. Leśniańskiego.

Rokowania polsko-czeskie rozpoczynają się dziś.

Praga, 13 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Przybyła tu delegacja polska do rokowań gospodarczych z Czechosłowacją. W skład delegacji wchodzi konsul generalny Rzplitej Dunajewski i szef sekcji w ministerstwie przemysłu i handlu Otto Węcławski. Rokowania rozpoczną się w poniedziałek, dnia 14 b. m.

„Figaro" o pogrzebie Reymonta.

Paryż, 13 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Podkreślając wzruszający do głębi charakter ludowy pogrzebu Władysława Reymonta, korespondent „Figaro" w Polsce pisze: Patrząc na te zastępy wieśniaków, byłych obywateli trzech mocarstw, składające zmarłemu hołd z tą samą pobożnością, pochylające się przed trumną tym samym poważnym ruchem i łączące się w samorzutnem, troską nasiąkłem skupieniu żałobnem, doznawało się zupełnie naturalnego uczucia uczestniczenia w wielkiej manifestacji siły moralnej i zwartości duchowej.

Wrzenie w chadecji.

2 grupy Chaciński—Korfanty.

Poseł Chaciński zrezygnował.

Warszawa, 13 grudnia.

Wybory do prezydjum i komisji politycznej dokonane onegdaj w chrześcijańsko-demokratycznym klubie sejmowym, wywołały duże niezadowolenia wśród znacznego odłamu.

Jak wiadomo, do prezydjum weszli pp.: Chaciński (prezes), Czerniewski, Holeksa i Kwiatkowski (wiceprezes), zaś do komisji politycznej pp.. Błażejewicz, ks. Kaczyński, Korfanty, Romocki i Wichliński.

Prezes klubu p. Chaciński, chcąc spowodować wyjaśnienie sytuacji, złożył wczoraj urząd. We wtorek 15 bm. odbędzie się posiedzenie pełnego klubu, który zadecyduje o ponownym wyborze władz klubowych.

Żadnych strejków i żadnych lokautów.

Włochy uchwaliły nowe ustawodawstwo robotnicze.

Rzym, 13 grudnia.

Izba po przemówieniu Mussoliniego uchwaliła wczoraj zasady faszystowskiego ustawodawstwa robotniczego.

Wszystkie spory wynikające z umów cennikowych w rolnictwie i przemyśle, będą przekazane specjalnemu trybunałowi odwoławczemu, który będzie sprawował funkcje jako trybunał pracy.

Lokauty i strejki są zakazane. Ogłoszenie lokautu bez poprzedniego odniesienia sie do trybunału pracy będzie karane grzywną od 10 tysięcy do 100 tys. lirów. Również rozpoczęcie strejku będzi karane pieniężnie od 100 do 1000 lirów.

Pod koniec dyskusji zaznaczył Mussolini, że urzędnicy państwowi, gminni oficerowie. profesorowie uniwersytetów, jakoteż nauczyciele wogóle, nie mogą należeć do żadnych związków zawodowych, ani do żadnej podobnej organizacji.

—:o:—

Konferencja Brianda z Cziczerinem.

Opinja francuska uważa za najważniejsze słuszne uregulowanie długów.

Paryż, 13 grudnia.

Cziczerin przybył dnia 10 bm. do Paryża Wczoraj odbył on dłuższą konferencję z Briandem. Prasa paryska podaje sensacyjne szczegóły o propozycjach Cziczerina, które przewidują ścisłą kooperację narodów łacińskich i słowiańskich, skierowanych przeciw narodom germańskim i angielskim.

Wyłoniła się możliwość zupełnie nowego ugrupowania sił na kontynencie europejskim.

Wczoraj wydał Cziczerin obiad dla przedstawicieli rządu francuskiego, korpusu dyplomatycznebo i świata parlamentarnego. Obiad odbył się w apartamentach ambasady sowieckie.

***

Pryż, 13 grudni.
Polska Agencja Telegraficzna

Jak podaje „Le Journal", wczorajsza rozmowa Brianda z Cziczerinem dotyczyła wszystkich kwestji, znajdujących się na porządku dziennym. We środę odbędzie się ponowna rozmowa obu mężów stanu, poczem Cziczerin i Rakowski udadzą się do Rosji, ażeby powiadomić Moskwę o przebiegu tych rozmów. Rakowski powróci do Paryża w połowie stycznia i dopiero wtedy rozpocznie się dyskusja na wielką skalę. Ze strony francuskiej uważają za najważniejsze po pierwsze słuszne uregulowanie długów rosyjskich, po drugie, że powrót Rosji do polityki europejskiej jest nieodłącznym od szczerej woli pojednawczej, która winna się ujawnić przez formalne wyrzeczenie się manewrów, prowadzonych pod płaszczykiem trzeciej międzynarodówki.

Wiedeń, 13 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że wczoraj na Quai d'Orsay odbył się obiad na cześć Cziczerina. Podczas obiadu nastąpiła wymiana myśli pomiędzy Cziczerinem, Rakowskim, Briandem i Barthlotem. Rozmowy te prowadzone były na przyjęciu wydanem w poselstwie sowieckim.

Samuraj z bolszewikiem

robią kokosy na oleju

Londyn, 13 grudnia.
Agencja Wschodnia.

Z Moskwy donoszą, że sowiety udzieliły japońskiej spółce koncesji na wydobywanie węgla i olei skalnych na północnym Sachalinie.

Koncesja przyznana została na przeciąg 45 lat. Spółka ma prawo sprowadzić 50 proc. robotników wykwalifikowanych i 25 proc. niewykwalifikowanych z zagranicy. Spółka zobowiązuje się inwestować 10 miljonów jen i wpłacać rządowi sowieckiemu 5 proc. od każdych wydobytych 30 tysięcy tonn i 15 proc. od każdych 430 tysiecy tonn.

—:o:—

Chińczycy drą się za warkocze, a cierpią na tem biali.

Londyn, 13 grudnia.
Agencja Wschodnia.

„United Presse" donosi z Pekinu, że generał Feng wypuścił z Pekinu po torze wiodącym z Tien-Tsin pociąg międzynarodowy, a tuż za nim pociąg pancerny w przypuszczeniu, że wojska generała Li nie będą go ostrzeliwać ze względu na idący przodem pociąg międzynarodowy. Tymczasem gen. Li kazał obsypać oba pociągi ogniem artyleryjskim.

Z pasażerów nikt nie został zraniony, mimo tego jednak przedstawiciele mocarstw obcych w Pekinie zwrócili się z protestem wobec takiej samowoli generała Li.

Kto będzie tworzył gabinet niemiecki?

Hindenburg konferuje nadal z przywódcami stronnictw.

Berlin, 13 grudnia.
Agencja Wschodnia.

Sytuacja kryzysowa nie jest jeszcze wyjaśniona.

Hindenburg konferował dziś z przywódcą centrum, b. kanclerzem Faehrenbachem, któremu w rezultacie narady powierzył misję tworzenia gabinetu. Faehrenbach jednak — po porozumieniu się ze stronnictwami — nie bardzo się do tego skłania, o ile zaś misji nie przyjmie, tworzenie gabinetu powierzone zostanie prawdopodobnie przywódcy demokratów, Kochowi.

Dla wyjaśnienia sytuacji Hindenburg stara się uzgodnić różnice poglądów między socjalistami a niemiecką partją ludową. Główna wina leży właściwie po po stronie tych ostatnich, zachowujących się biernie.

Centrum oświadcza się w dalszym ciągu za wielką koalicją.

Van Hamel wysokim komisarzem w Gdańsku.

Genewa, 13 grudnia.

Dziś o godz. 11 minut 20 przed południem. rada Ligi narodów zatwierdziła na stanowisko wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku, holendra Van Hamel'a, na okres trzyletni.

Van Hamel był energicznie zwalczany przez nacjonalistów gdańskich, jako człowiek bezstronny, nie idący na politykę niemiecką stwarzania w Gdańsku ciągłych trudności i szykan dla Polski.

Człowiek może żyć 140 lat

twierdzi znany lekarz-„cudotwórca“, dr. Woronow.

Małpa jest czynnikiem kulturalnym pierwszego rzędu

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“).

Paryż, w grudniu.

Na jednem z dyplomatycznych śniadań spotkałem w tych dniach dra Woronowa. Nie potrzebuję go chyba czytelnikom przedstawiać: jest to ów potężny „doktór odmładzający“, którego nazwisko, obok Steinacha, znane jest całemu światu.

W Paryżu Woronow jest już postacią legendarną. Teorja jego stanowi niezbędny składnik piosenek kabaretowych na Montmartrze. Od dwuch lat prześladuje mnie wiersz zmarłego Arystyda Bryanta: **„Każ sobe wprawić gruczoł przez pana Woronowa!...“**

Nie posłuchałem wprawdzie tej rady, ponieważ chwilowo jeszcze nie odczuwam konieczności odmładzania się, ale poprosiłem dra Woronowa, który mi opowiedział niezwykle ciekawe szczegóły ze swej praktyki.

Ciekawy jest przedewszystkiem zewnętrzny wygląd tego człowieka: wysoki, szeroki w ramionach, o wyjątkowej elegancji.

Interesująca twarz o subtelnych rysach czyni nadzwyczaj ujmujące wrażenie.

Dr. Woronow wygląda na 50 lat. Być może, że de facto jest już starszy i że na sobie wykonał odmładzającą operację

Nie mówi o tem, uważając to widocznie za tajemnicę zawodową. Opowiada z godnością i z niepowszednią pewnością siebie.

A przytem podbija odrazu tego, do kogo mówi, gdyż styl jego jest dowcipny, sarkastyczny i jednocześnie akademicki.

Rosyjskie pochodzenie kryje się za ledwie dostrzegalnym akcentem świetnej francuszczyzny. W butonierce tkwi wstążeczka legji honorowej.

Woronow jest przyjacielem możnych tego świata. Liczy on wśród swych zwolenników wielu królów, prezydentów, premjerów, marszałków i poetów.

— Byłem właśnie u Alfonsa XII i u króla Belgji. Przyrzekli mi gorące poparcie. Przyślą mi małpy — mówi dr. Woronow jakby od niechcenia.

Na prośby zgromadzonych znakomity lekarz opowiada szczegóły swej praktyki. A czyni to w zdumiewający wprost sposób. Tak interesująco wykłada laikom swoją teorję odmładzania, że chciałoby się go słuchać do późnej nocy.

— Tak, **moi panowie, mamy prawo żyć na tym świecie przynajmniej 140 lat. To jest normalny wiek człowieka.** Śmiejecie się? Niema powodu do śmiechu, to jest prawda!

Pogrzebcie swe przesądy i uprzedzenia; fakt odmładzania nie da się już obalić, lub zbyć drwinami. Wykonywałem już operacje na poetach i pisarzach światowej sławy; tajemnica zawodowa nie pozwala mi wymieniać ich nazwisk.

Miałem wśród swych pacjentów pewnego znakomitego aktora dramatycznego, który cierpiał na osłabienie starcze i nie mógł napisać trzeciego aktu swego nowego dramatu. Pierwsze dwa akty zostały już dawniej wykończone, a trzeci nie ruszał się z miejsca, gdyż mózg nie chciał pracować i ubóstwo pomysłów uniemożliwiało kontynuowanie tworzenia.

Wówczas ów autor zjawił się u mnie. Wykonałem odpowiedni zabieg. Moi panowie, dowiedzcie się, że trzeci akt jest ukończony. Niebawem będziecie całą sztukę podziwiać na scenie...

Leczyłem 72-letniego obywatela ziemskiego, złamanego wiekowem zmaganiem się z przeciwnościami losu.

Człowiek ten nie pamiętał już, jak się nazywa, i nie umiał chodzić. Dzisiaj dogląda on swego majątku, odbywa codziennie 12-kilometrowe przechadzki i załatwia sprawy, o których jeszcze niedawno marzyć nie mógł.

Naszym najwierniejszym aljantem, moi panowie, jest małpa. Jest ona czynnikiem kulturalnym pierwszego rzędu, cennem zwierzęciem, bez którego nie możemy się obejść. **Dostarczcie mi małp wówczas odmłodzę was wszystkich i zapewniam, że będziecie żyli conajmniej 140 lat....**

Dyplomaci, dziennikarze, pisarze i posłowie otoczyli kołem „cudownego“ doktora, który ze starców czyni młodzieńców i podwaja czas trwania życia ludzkiego. Potrząsano z wdzięcznością jego obydwiema rękami i nie chciano go wogóle wypuścić z sali.

A więc, kochany Czytelniku, „każ sobie wprawić gruczoł przez pana Woronowa!...“, ale pod warunkiem, że nie uczynisz mnie odpowiedzialnym za następstwa.

J. A.

Wiadomości radjofoniczne.

POPULARYZACJA RADJA w HISZPANJI.

W godzinach transmisji stacji nadawczej w Madrycie, krąży po ulicach miasta samochód ciężarowy, zaopatrzony w aparat odbiorczy o kilku wielkich głośnikach. Przechodnie przysłuchują się zatem produkcjom radjofonicznym i zaznajamiają się przez to z istotą radjofonji.

GŁOS POLICJANTA z POWIETRZA

W ogrodzie publicznym w Sydney (Australja) umieszczone są na wierzchołkach drzew głośniki radjowe.

Spacerujący są od czasu do czasu wzywani potężnym głosem do oszczędzania trawników, nierzucania papieru na drogi parku, lecz do skrzyń, do niezrywania kwiatów i t. d.

RADJO JUŻ jest NIEZBĘDNE.

W Anglji rozpoczął się strejk radjotelegrafistów okrętowych. Z tego powodu spora liczba okrętów opuściła porty angielskie bez obsługi radjotelegraficznej na pokładzie. Prasa krytykuje ostro rząd za to, iż pozwolił na wypuszczenie okrętów bez obsługi iskrowej, co umniejsza bezpieczeństwo podróży morskich.

Tego samego zdania są nietylko podróżni, ale i załogi okrętowe, gdyż załoga statku „Celtic“ mającego odejść z Cardiff odmówiła wejścia na pokład w razie nieobecności radjotelegrafisty.

RADJOFON a PRASA.

Ciekawy jest stosunek radjofonu do dzienników, które napozór są konkurentami. Otóż stwierdzono, iż krótkie komunikaty i depesze prasowe, ogłaszane jako ostatnie wiadomości przez mikrofon, sprzyjają rozwojowi prasy codziennej. Publiczność, ciekawa więcej wyczerpujących szczegółów, których komunikty radjofoniczne nie zawierają, kupuje gazety dla zaspokojenia rozbudzonej ciekawości.

LUKSUSOWE KOBIETKI
? ? ? ? ?

Rozmaitości z całego świata.

—

Sztuczne wyspy.

Jeden z inżynierów w Stanach Zjednoczonych E. R. Armstrong wystąpił na łamach „Scientific American“ z propozycją budowy sztucznych wysp pomiędzy Europą a Ameryką. Stanowić one mają porty awjacji, która narazie jest jeszcze dla komunikacji transatlantyckiej nie wyzyskana z powodu znacznego niebezpieczeństwa. Wyspy te o powierzchni 400 x 120 m. byłyby zbudowane ze stali i cementu i umocowane silnemi kablami na dnie morza. Grubość ich musiałaby wynosić nieco więcej niż 17 metrów, aby uniknąć falowania na powierzchni oceanu.

Moda à la garçonne szkodzi chińczykom.

Za zmianę mody u elegantek europejskich odpokutowali najniewinniej w świecie chińczycy. Kiedy bowiem po rewolucji chińskiej w r. 1911 Juanszikaj kazał rodakom obcinać warkocze, chińczycy wpadli na pomysł wytwarzania siatek i innych wyrobów z włosów, które następnie eksportowano do Europy, gdzie w tym czasie zapotrzebowanie tych artykułów mody było znaczne.

Niestety jednak! — europejki poszły dzisiaj w ślad za postępowymi chińczykami, obcinając własne warkocze. Wyrządzają tem wielką krzywdę poczciwym chińczykom, którzy muszą gwałtownie zwijać swoje warsztaty przemysłu włosowego. Szczególnie dotknięta jest prowincja Szantung, tam bowiem przemysł ten rozwinął się najbardziej.

Opera na piasku.

Opera królewska w Madrycie, obchodząca w roku obecnym siedemdziesięciopięciolecie otwarcia, została zamknięta na mocy dekretu Korony. Przyczyną zamknięcia jest wadliwość konstrukcji budynku teatralnego, który od niedawnego czasu groził runięciem. Mści się tu fatalny wybór miejsca. Teatro Real został bowiem zbudowany na terenie piaszczystym, gdzie dawniej znajdowały się zbiorniki wody.

Prócz świetnej tradycji artystycznej opera madrycka miała również pewną tradycję polityczną; tu bowiem został przygotowany ostatni przewrót polityczny w Hiszpanji i tu również odbyła się ostatnia potyczka pomiędzy republikanami a zwolennikami regime'u monarchicznego.

Największy most na świecie

Między Detroit i Kanadą rozpoczęto budowę olbrzymiego mostu, którego rozpiętość ma wynosić 19,000 stóp i wzdłuż którego będzie przebiegało 5 linji komunikacyjnych. Budowa tego olbrzyma kosztować będzie 16 miljonów dolarów.

FELJETON

BERTRAND WALLIUS.

Hypnotyzer.

—o—

Mister Simpler, którego historję mam zamiar niżej opisać jest niskiego wzrostu, szczupły i liczy lat 40. Właściwie można go nazwać typowym pechowcem, albowiem od lat 14-tu siedzi na tym samym krzesełku przy biurku i pobiera tę samą pensję — siedem dolarów tygodniowo.

Dawniej, gdy był jeszcze młody nie obchodziły go podwyżki szczęśliwszych kolegów, obecnie jednak poczuł pewien niepokój ducha i żal do swych szefów. Stan jego zdenerwowania podtrzymywała w znacznym stopniu żona, czyniąc mu ciągle wymówki:

— Do niczego się nie nadajesz... Jesteś idjotą... Nikt nie ma dla ciebie szacunku...

— Moja droga...

— Milcz!... Idjotą jesteś, tak!...

I nagle... zresztą zawsze tak bywa, że największe zmiany powodują błahe przyczyny. Tak było właśnie z mister Simplerem. Zacznę jednak od początku.

Pewnego dnia jeden z przyjaciół dał mu do czytania jakieś pismo. Mister Simpler doszedł do wniosku, że pismo to jest nieciekawe, zainteresował się natomiast ogłoszeniami, szczególnie zaś jedno wpadło mu w oko.

Każdy z was widział prawdopodobnie takie ogłoszenie: postać mężczyzny z wytrzeszczonemi oczyma. Rękę ma wyciągniętą. Treść ogłoszenia wyjaśnia, że człowiekiem tym jest znakomity profesor nauk transcedentalnych, znający się na magnetyźmie, hypnotyźmie i innych rzeczach z dziedziny okultystycznej. Prócz tego profesor obiecuje nauczyć każdego hypnotyzmu, przy pomocy którego w krótkim czasie można zdobyć majątek... Za naukę trzeba tylko zapłacić 10 dolarów.

Nie będziemy zastanawiali się nad tem, w jaki sposób bohater nasz zdobył tę sumę — to jest jego osobista tajemnica. Tego samego wieczoru mister Simpler złożył mu wizytę.

Nauka poszła bardzo gładko. W czasie ostatniej lekcji profesor oznajmił, że nie miał jeszcze tak pojętnego i rozumnego ucznia, a przy pożegnaniu powiedział mu następujące słowa:

— Niech pan nie zapomni o tem, że wzrok człowieka — to największa jego siła. Trzeba umieć spojrzeć — to wszystko. Rozmawiając, nie spuszczaj pan oczu, myśląc uporczywie o swej prośbie lub żądaniu. Przepowiadam panu zwycięstwo na całej linji.

Należy zaznaczyć, że powyższe uwagi zostały zachowane w ścisłej tajemnicy i mister Simpler nawet żonie nie zdradził swych umiejętności. Z tem większą niecierpliwością oczekiwał chwili, gdy będzie mógł swe zasady zastosować w praktyce.

Nie czekał długo na okazję. Gdy mister Simpler wracał do domu, usłyszał już na schodach krzyki, dochodzące z jego mieszkania.

Okazało się, że agent towarzystwa ubezpieczeń od ognia domagał się uregulowania rachunku, a żona krzyczała histerycznie:

— Powiadam panu, że nie mam pieniędzy, a mąż wyszedł na miasto... Oto już wraca... słuchaj, Karolu, ten pan żąda pieniędzy...

Agent był wysokiego wzrostu o zdrowej muskulaturze i niski, szczupły Simpler zawahał się przez chwilę... chciał już wyjąć z kieszeni pieniądze, gdy nagle przypomniał sobie zasady profesora i postanowił zademonstrować swą władzę.

Stanął w pozie boksera i wlepił wzrok w twarz agenta. Przez myśl błysnęło mu zdanie: „Przez trzy minuty trzeba zachować milczenie“.

Po pierwszej minucie agent począł się rozglądać niespokojnie na wszystkie strony. Po drugiej — włożył kapelusz na głowę. Wreszcie Simpler niespuszczając z niego wzroku rzekł spokojnym głosem:

— Precz!

— Co?

— Precz!

— Pienią...

— Precz!

Agent przestraszony począł odstępować w stronę drzwi. Żona patrzyła na męża z podziwem. Dobroduszny mister Simpler chciał już wyjawić żonie całą tajemnicę, lecz przypomniał sobie zdanie profesora: „nikomu nie wyjawiać tajemnicy“ — i milczał.

Nazajutrz w biurze „Bitem, Harorg i S-ka“ panował przygnębiający nastrój. Dyrektor był zdenerwowany i wszyscy drżeli ze strachu.

Starszy buchalter wybiegł z gabinetu dyrektora czerwony, jak rak.

— Mister Simpler, dyrektor prosi o książkę kasową!... Prędzej!...

W pierwszej chwili Simpler stracił przytomność, ale natychmiast zapanował nad sobą.

Prawidło 5: „Nie trać nigdy odwagi!... Działaj powoli z powagą!“

— No, prędzej, panie Simpler — nalegał buchalter.

Mister Simpler powoli podniósł się z krzesła, wziął książkę i spokojnie skierował się w stronę gabinetu. Wszedł bez pukania.

Dyrektor, nie podnosząc głowy, ryknął:

— Książkę!

Prawidło szóste głosi: „Precz ze strachem!“.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ
14
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Dyoskor. i H.
Jutro Walerjana M.

Wschód słońca o g. 7.11
Zachód o g. 3.35.
Wsch. księżyca o g. 1.53
Zachód o g. 6.49
Długość dnia 7.47
Ubyło dnia g. 7.59.

Zebrania kontrolne
roczników 1897, 1896, 1899.

Dziś, dnia 14-go grudnia do komisji pierwszej przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 64 (koszary 31 p. S. K.) winni stawić się do zebrań kontrolnych punktualnie o godzinie 8-ej zrana rezerwiści

ROCZNIKA 1897

o nazwiskach na litery od Wa do Ws.

Do komisji drugiej przy ul. Konstantynowskiej Nr. 81 (koszary baonu sanitarnego) winni stawić się do zebrań kontrolnych punktualnie o godzinie 8-ej zrana dnia 14 grudnia, rezerwiści

ROCZNIKA 1896

o nazwiskach na litery od Wa do Ws.

Do komisji trzeciej przy ul. Wólczańskiej 223 (sal parterowa) winni stawić się do zebrań kontrolnych dnia 14-go grudnia, punktualnie o godzinie 8-ej zrana rezerwiści

ROCZNIKA 1899

o nazwiskach na litery N, O, P, R.

Jak się dowiadujemy, ci rezerwiści rocznika 1897, 1896 i 1899, którzy w roku bieżącym odbyli ćwiczenia wojskowe mogą się nie stawić na zebranie kontrolne.

Rozkaz stawiennictwa na zebrania kontrolne nie dotyczy również rezerwistów wszystkich trzech roczników kategorji C dwa.

Jednocześnie dowiadujemy się, że dla spóźnionych odbędą się specjalne zebrania kontrolne w ciągu trzech dni tj. 3, 4 i 5 stycznia 1926 roku w PKU. (Sienkiewicza 3-5).

TEATR. MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski daje dziś po cenach najniższych ucieszny „Dzwonek alarmowy", na którym publiczność przez cały wieczór śmieje się do ropuku.

TEATR POPULARNY.

Wszystkie przedstawienia w bieżącym tygodniu Teatr Popularny grać będzie po cenach zniżonych od (50 groszy 1 zł. i 1.50 gr.). Repertuar bieżącego tygodnia będzie następujący:

Dziś w poniedziałek „Stare Miasto" sztuka ze śpiewami i tańcami w 4-ch aktach.

Wiec bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zmiana dotychczasowego systemu obsadzania wolnych posad i uzyskanie kredytów na zasiłki,

oto główne uchwały wczorajszego wiecu.

W dniu wczorajszym w sali związku zawodowego handlowców polskich przy ulicy Piotrkowskiej 108, odbył się wiec bezrobotnych pracowników umysłowych zwołany w sprawie zajęcia stanowiska, wobec uchwalonej przez sejm noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Dłuższy referat na ten temat wygłosił poseł Waszkiewicz.

Zebrani na wiecu bezrobotni pracownicy umysłowi uważają, że wobec tego iż 1) nowela do ustawy z dnia 28-go października br. jest niekorzystna dla pracowników umysłowych, 2) nowela ta nie obejmuje wszystkich i krzywdzi około 40 proc. pracowników zatrudnionych w małych przedsiębiorstwach, oraz wyklucza zarabiających ponad 500 zł. miesięcznie, 3) skarb państwa nie bierze udziału w finansowaniu funduszu bezrobocia, 4) wysokość składek na fundusz bezrobocia dla pracowników umysłowych w stosunku do składek robotniczych jest zbyt wygórowana.

Poleca się wszystkim organizacjom pracowniczym domagać się od rządu i sejmu uzupełnienia noweli, o natychmiastowe wydanie przepisów wykonawczych do tej ustawy, o natychmiastowe wyasygnowanie tytułem pożyczki niezbędnych kredytów na wypłatę zasiłków. **Pozatem domagają się zmiany dotychczasowego systemu obsadzania wolnych posad** i uwzględnianie w pierwszym rzędzie bezrobotnych miejscowych oraz domagają się aby przy uchwalaniu ustawy o cudzoziemcach zagwarantowano istotne interesy pracowników krajowych.

Od władz komunalnych zebrani domagają się jaknajrychlejszej akcji zapomogowej. (p)

—:o:—

Napad czy zemsta?

Przodownik pod groźbą użycia broni, sprowadził opryszków do komisarjatu.

Starszy przodownik 3-go komisarjatu Franciszek Rudolf, w dniu wczorajszym przechodząc ulicą Zgierską, został zaczepiony przez Krynka Edmunda zamieszkałego w Woli Branieckiej, który zwrócił się doń z prośbą o interwencję.

Krynka wyjaśnił, że przed chwilą **został dotkliwie pobity** przez nieznanych osobników, którzy uciekli w stronę ulicy Dolnej. Przodownik udał się w pogoń i na ulicy Dolnej zatrzymał Kubiaka Jana zamieszkałego przy ulicy Zgierskiej nr. 105 i Mendla Józefa zamieszkałego przy ulicy Sierakowskiego nr. 37.

Poszkodowany poznał osobników, jako tych, którzy bez zdania racji napadli na niego. W czasie legitymowania osobnicy **rzucili się na przodownika,** który jednak dzięki zagrożeniu bronią zmusił ich do posłuchu, odprowadzając do komisarjatu. p.

PODWIECZOREK NA RZECZ GŁUCHONIEMYCH

W lokalu kawiarni „Grand-Cafe" odbędzie się w środę 16 b. m. oryginalna zabawa taneczna „five-o-clock", pod kierunkiem mistrza tańców p Verkaja urozmaicona szeregiem niespodzianek. Zabawa przeciągnie się do późnego wieczora.

Dochód przeznaczony na rzecz „Szkoły i internatu dla głuchoniemych dzieci przy ul. Zielonej 23". Sympatyczny cel oraz perspektywa spędzenia kilku miłych godzin ściągnie niezawodnie licznych gości. Zarząd wyłącza wszelką karotę.

OTWARCIE WYSTAWY T. O. Z.

W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy higjenicznej T. O. Z. (Andrzeja 1).

Na otwarciu wystawy byli obecni pp. wojewoda Darowski, zast. kom. rządu Janiszewski, wicewojewoda Łyszkowski, wiceprezydent Groszkowski, prezes sądu okręgowego Kamiński i cały szereg osobistości ze świata lekarskiego.

ZE SPORTU.

Z całej Polski.

PIŁKA NOŻNA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Katowice, 13 grudnia.

W dniu dzisiejszym rozegrano następujące mecze:

Kolejowy K. S. — Iskra (Siemian) 7:2 (4:0).

Djana — Ruch 5:0 (3:0).

Pogoń — Katowice 2:0 (2:0).

PIŁKA NOŻNA W POZNANIU.

Poznań, 13 grudnia.

W dzisiejszem spotkaniu pomiędzy Warta a Poznianią zwyciężyła Warta w wysokim stosunku 7:3 (3:0).

Zawody pomiędzy 58 p. p. i Pogonią przyniosły rezultat nierozstrzygnięty 4:4 (0:2).

PIŁKA NOŻNA W WARSZAWIE.

Warszawa, 13 grudnia.

Jedyne zawody piłki nożnej pomiędzy kombinowanemi zespołami Skry i Barkochby zakończyły się zwycięstwem Skry w stosunku 4:1 (1:1).

PIŁKA KOSZYKOWA W WARSZAWIE.

Warszawa, 13 grudnia.

W dniu dzisiejszym odbył się tutaj mecz koszykowy pomiędzy zespołem A. Z. S-u a mistrzem szkół średnich Gimn. im. Mickiewicza, zakończony nieznacznem zwycięstwem akademików w stos. 32:31. Należy zaznaczyć, że drużyna A. Z. S-u wystąpiła w swym najlepszym składzie a mianowicie: Fiodorowicz, Gazicki, Maciaszczyk, Trojanowski i Kostrzewski.

Zjazd dziennikarzy sportowych.

Warszawa, 13 grudnia.

Dzisiaj o godz. 10 przed południem w lokalu Związku związków odbył się zjazd związków dziennikarzy sportowych. W skład zarządu Polskiego związku dziennikarzy sportowych weszli następujący panowie: Prezes — dr. Osmólski, członkowie zarządu — dr. Orłowicz, kpt. Królikowski, dr. Goetel Wacław Sikorski, prof. Wacek ze Lwowa, Bernstok z Katowic, Sołtykowski z Poznania, Kawałek z Wilna. Dla Łodzi zarezerwowano jedno miejsce. Na sekretarza wybrano p. Zienkiewicza, na skarbnika p. Raszkego. W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. Meheyl (Lwów), Nogaj (Katowice) oraz Mielech z Warszawy.

Włamywacze w śródmieściu.

Spłoszeni złodzieje porzucili łup na schodach.

Nocy ubiegłej do składu Pinkusa Szurka przy ulicy Piotrkowskiej nr. 18 za pomocą wyłamania drzwi **skradziono 46 sztuk manufaktury, wartości 4 tysiący złotych.**

Zaznaczyć należy, że skład mieści się na drugim piętrze, szmery zaś usłyszała służąca z pierwszego piętra, która wszczęła alarm co spłoszyło złoczyńców. Towar złodzieje porzucili na pierwszym piętrze, sami zoś zbiegli. Przybyła na miejsce policja wszczęła energiczne dochodzenie. (p).

I mister Simpler, nie bacząc na to, że uginały się pod nim kolana z wielkiego strachu i ręce drżały jak w febrze, odpowiedział spokojnie:

— Zaraz...

— Co? — wrzasnął dyrektor, wskakując z krzesła. — Daj pan książkę!

I wyciągnął rękę.

— Na co pan czeka?

— Na podwyżkę... — szepnął spokojnie Simpler pobladłemi ze strachu wargami.

Dyrektor spojrzał na niego przerażonym wzrokiem. Rewolwerowy wystrzał nie wywarłby na nim tak wielkiego wrażenia jak oświadczenie Simplera. Przez chwilę nie odwracał od niego głowy.

— Proszę o podwyżkę — powtórzył Simpler.

— Czy pan oszalał?

— Proszę...

— Co się panu stało?... Daj pan książkę, lecz nie ruszał się z miejsca.

Nastąpiła cisza, w czasie której dyrektor przerzucał stronice książki. Podniósł głowę i znowu spojrzał na swego pracownika.

— Pan jeszcze tutaj?

— Proszę o podwyżkę.

— Wybrał pan nieodpowiednią porę. Zresztą to nie do mnie należy. Te sprawy załatwia starszy buchalter. pan Silrana.

— Dziękuję...

Powoli wyszedł z gabinetu i zamknął za sobą drzwi. W czasie naprężonego milczenia wszystkich pracowników, Simpler oznajmił Silransowi:

— Mister Bitem prosił zawiadomić pana, że należy mi się podwyżka.

— Co?!

— Tak.

— Ile.

— 5 dolarów na tydzień.

— Dobrze. Zapiszę.

— Podwyżka należy mi się już dzisiaj.

Wymawiając powyższe zdanie, Simpler opierał się na uwadze dziesiątej, która głosi: „Idź do końca! Nie odkładaj nic do jutra!

— Co?

— Proszę mi wydać natychmiast podwyżkę.

Silrans spojrzał na niego uważnie i wypłacił żądaną sumę.

Po chwili dyrektor przywołał do siebie Simplera.

— Mister, zastąpi pan Pettersona i musi pan wydostać dług od Demmla! On nie chce zapłacić — ale te pieniądze muszą być!

Simpler udał się do domu dłużnika.

Zadzwonił. Nikt nie otwierał. Począł walić pięściami. Ochrypły głos służącej zapytał:

— Czego pan chce!

— Czy mister Demmel jest w domu?

— Niema go.

— A kiedy będzie?

— Nie wiem.

Drzwi zatrzasnęły się z powrotem. Simpler zastanowił się: „Nie należy nigdy tracić nadziei — uczył profesor — trzeba tylko dużo myśleć".

Stosując się do tych uwag Simpler stanął przed bramą i zamyślił się. Nagle zauważył w oknie twarz mężczyzny.

— To on!

Zapukał ponownie do drzwi.

— Proszę powiedzieć panu Demmlowi — rzekł do służącej — że przyszedłem w sprawie pieniędzy.

— Niech wejdzie! — rozległ się głos z pokoju.

Simpler wszedł do gabinetu.

— Jeżeli dobrze pana zrozumiałem, w takim razie przyniósł mi pan pieniądze, co?

— Nie, przyszedłem do pana po 150 dolarów, które należą się naszej firmie.

— Pan jest naiwny... Sądzi pan, że zapłacę?

— Nie mam co do tego żadnych wątpliwości.

— Pan się myli.

Simpler wlepił w niego swój wzrok.

— Czego pan wybałuszył swe ślepia Idź pan pókim dobry.

— Nie wyjdę stąd, dopóki pan nie zapłaci.

Olbrzym podniósł się z krzesła. Simpler obejrzał się trwożliwie, wzrok jego padł na rewolwer, leżący na biurku.

„Działaj wszelkiemi środkami, by dojść do celu" — i schwycił broń.

— Czy pan oszalał?!... Rewolwer jest nabity!

Mr. Simpler sam był w strachu, ale mimo to trzymał broń w ręku.

— Pan zapłaci... albo — wystrzelę...

W tej chwili rozległ się huk i kula przeleciała mimo uszu pana Demmla.

— Zgadzam się, płacę... Tylko połóż pan ten rewolwer... — bąknął dłużnik.

— Podpisuj pan czek! Pierw nie położę rewolweru!

Demmel drżącą ręką podpisał czek i wręczył Simplerowi

Dyrektor ściskał mu dłoń i o mało nie pocałował go w czoło.

Lecz w domu czekała go burza.

— Znowu spóźniłeś się na obiad?... Wiedz, że... — gniewała się żona.

I Simpler przypomniał sobie: „Mając do czynienia z kobietami, przypomnij im, czego najwięcej pragną".

— A wiesz co, moja droga, ten biały kapelusz podoba ci się?

— Nie denerwuj mnie...

— A gdybym ci go kupił, co?

— Doprawdy?... Karolku!... Kochanie moje!... Siadaj, obiad wystygnie!...

Ostatnie prawidło profesora odniosło również pożądany skutek.

Tłum. B F.

CASINO

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Sensacyjny dramat życiowy w 8 wielkich akt. z prologiem p.t.:



GAŁGANIARZ PARYSKI



według słynnej powieści Feliksa PYATA p. t.: **„Le Chiffonnier de Paris"**

Reżyserja **M. Serg. Nadieżdina.**

Tragedja pięknej, lecz biednej dziewczyny, oskarżonej niewinnie o dzieciobójstwo przez mściwych arystokratów paryskich.

Nocne życie Paryża w czasie karnawałowego szału.

W roli „ojczulka Jana" genjalny mistrz ekranu **MIKOŁAJ KOLIN** W roli biednej — szwaczki paryskiej **Helena Darly**

Ilustracja muzyczna pod dyr. p. L. KANTORA. Początek o g. 5-ej. Sala dobrze ogrzewana.

Reduta

Dziś poraz ostatni. **Dziś poraz ostatni.**

Arcyfilm w oryginalnych kolorach, reżyserji **JERZEGO FITZMAURICE'A**

Próba miłości

Dramat życiowy w 7 aktach. Zagadka intrygi kobiecej. Wspaniała treść walczy o lepsze w tym obrazie z grą. W rolach głównych:

Blanche Sweet, Ronald Kolman

Nad program: WYSTĘPY ARTYSTYCZNE

1) **Rynasówna** odśpiewa piosenki ludowe i na nowsze szlagiery.

2) Najmniejszy wzrostem, ale największy talentem pieśniarz i pożeracz serc niewieścich **Bolcio Kamiński** odśiewa najnowszy swój szlagier p. t.: **„Ja gwiżdżę na dziewczynki"**

3) Słynna para taneczna **Bańkowscy** w najnowszych kreacjach choreograficznych.

4) **On, ona i samochód** groteska w 2-ch aktach.

Conferencier...

Początek o godz. 5, ostatni seans o 10. Ceny miejsc nie podwyższono. Sala dobrze ogrzana. Obraz własn First National Pictures New-York.

SALA MIŁOŚNIKÓW MUZYKI (TRAUGUTTA 1).

Dnia 19 grudnia o godz. 8.30 wieczorem znany feljetonista

BOLSKI

wychłosta biczem satyry Łódź. „lodzermenschów" i cnotliwe łodzianki w sensacyjnym odczycie pod tytułem

„Łódź w negliżu"

TREŚĆ: Mój stosunek do piękniejszej połowy Łodzi. — Dekolty z „Malinowej" i „Teatralnej". — Jak, kiedy i gdzie całuje łodzianka? — „Demonizm" pensjonarek z ulicy Piotrkowskiej. — Tajemnice łodzianek, które przestały być pannami i zostały pannami na wydaniu. — Typ „lodzermenscha", jako materjał na męża, bussinesmana i przyjaciela domu. — Izydor Gancegal, ekspedjent firmy „B-cia Gebrüder i S-ka" — „kulturträger" Łodzi. — Śmietana i śmietanka dancingów łódzkich. — Lwowski Mangot na łódzkim bruku. — Nad grobem złotej młodzieży łódzkiej. — Ziewania i tęsknoty polskiego Manchesteru. — Plajta — ostatni krzyk mody łódzkiej. — Haussa i baissa na giełdzie humoru. — Mordobicia — nowy fach łódzkich dżentelmenów. — Smutne horoskopy stagnacyjnego karnawału 1925 r.

Bilety w cenie od 1 zł. do 2-ch już do nabycia w księgarni W.P. Słomnickiego (Piotrkowska 24) a w dniu odczytu przy kasie (Traugutta 1).

OGŁOSZENIE do wszystkich pism po cenach zniżonych
PROSBY i REKURSY do wszystkich władz
TŁUMACZENIA aktów i korespondencji w 6 językach pod kierunkiem H. Kępińskiego

PIERWSZE W POLSCE
BIURO INFORMACJI PRASOWYCH
Cegielniana № 40 **„BIP"** TEL. 20-62. (o godzinach biurowych 9-62 i 37-44.)

Dziewięć krempli

do waty bawełnianej. 834 3

trzeparka i dwie prasy używane

w dobrym stanie ma do zbycia

M.L. Dobrowolski i S-ka
Kraków XXII, Plac Lasoty 6.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH



znak fabr. **„KOWALSKINA"**

LABOR. CHEM.-FARMAC.
AP. KOWALSKI W WARSZAWIE
A.K.

Pończochy jedwabne

inne, sukienne trikotinowe i t. p. **przyjmuje do reperacji.**
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszk

Dr. med.
A. MAZUR

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani, wady głosu i wymowy (jąkanie etc.)
Narutowicza (Dzielna 44.)
Telefon 22-44.
przyjmuje od 5—7.

Ogłoszenia drobne

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie. listownie! Instytut Stenograficzny, Warszawa Mokotowska № 39. 994 30

Akuszerka Płikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132. 41-10

KUPIĘ gramofon bez tuby z płytami w dobrym stanie. Wiadomość Admin. „Republiki" pod „Gramofon". 759—3

POKOJ z wszelkiemi wygodami do oddania Dzielna 43 m. 21. codziennie między 2—4. 821—3

Kupię wózek ręczny Fabryka gilz. Zawadzka 34. 850

Nauczycielka poszukuje korepetycji u młodszych dzieci Oferty sub. „Korepetycja". 52-14

Pracownia artystycznego haftu Z. Różyckiej przyjmuje uczenice na kurs haftu maszynowego ręcznego oraz bałiku. Ul. Karola 18. m. 13 886 3

Poszukuję pokoju nieksępującego na parę godzin we dnie. Oferty do administracji sub „Praca umysłowa."

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.